



Młdzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Buch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

WIECZOR WROCŁAWIA

ul. Podwałę Nr 62
50-010 Wrocław

205

21-10-87

Nr z dn

„Włoszka w Algierze” triumfowała w RFN

Z trzytygodniowego tournée artystycznego po RFN wrócił zespół Państwowej Opery we Wrocławiu. Zachodnioniemieckiej publiczności zaprezentował „Włoszkę w Algierze” Gioacchino Rossiniego pod muzycznym kierownictwem Kazimierza Wiencka, w reżyserii Giovanniego Pampiglione, ze scenografią i kostiumami Santiiego Migneco.

Przypomnijmy tu, że wrocławska premiera tego przedstawienia odbyła się w styczniu 1986 roku i że spektakl ten zyskał sobie niezwykle wysokie oceny krytyki krajowej, zdobywając podobne uznanie publiczności. Taka sama atmosfera towarzyszyła

„Włoszce w Algierze” podczas ostatniego tournée. Zespół Opery Wrocławskiej odniósł olbrzymi sukces. Na dowód tego chcemy tu przytoczyć fragmenty niektórych entuzjastycznych recenzji.
(Dokończenie na str. 3)

Scena z „Włoszki w Algierze”. Od lewej: Jolanta Żmurko, Bożysława Kapica i Janusz Monarcha.



„Włoszka w Algierze” triumfowała w RFN

(Dokończenie ze str. 1)
stycznych recenzji, które ukazały się po występach opery w pierwszym miesiącu — Aschaffenburgu:

„Stało się już niemal tradycją, że aschaffenburgski sezon teatralny inaugurowany jest występem gościnnym któregoś z oper wschodnioeuropejskich. Tak więc i w tym roku Państwowa Opera we Wrocławiu zaszczyliła nas serią spektakli Gioacchino Rossiniego „Włoszka w Algierze”... trzeba stwierdzić, że wrocławscy goście w wystawieniu tej opery komicznej przewyższali swych kolegów, szczególnie naszymi nie zmaganej uczy duchowej dostarczone nam pod względem muzycznym. Bogate w ornamenty i cieniowane we wszystkich odmianach barw kostiumy błyszczały jak w baśni z tysiąca i jednej nocy, a scenografia Santiiego Migneco ukazała się w całej okazałości. Takich dekoracji już dawno nie oglądano na aschaffenburgskiej scenie..

...jeśli obsady alternatywne tak samo wyrastają ponad przeciętność jak śpiewacy występujący w przedstawieniu inauguracyjnym, to wrocławska opera może się uważać za niezwykle szczęśliwą. Janusz Monarcha jako bej Mustafa stał się prawdziwym odkryciem, obdarzony zarówno solidnym i przekonującym basem jak i znakomitą prezencją sceniczną.

...Premiera „Włoszki w Algierze”, stała się godnym uwagi sukcesem... Fantastyczny bas Janusza Monarchy jako Mustafy! Był on cudowny!

...Muzyczne kierownictwo Kazimierza Wiencka jest bardzo zbliżone do tego co Stendhal sformułował niegdyś jako „zorganizowane szaleństwo szampańskiej muzyki”.